



# SKAUT

DUSZPASTERSTWO HARCERZY  
PRZY PARAFII BOŻEGO CIAŁA

Gdańsk - Morena

Do użytku wewnętrznego

## HARCERSKIE ABC

### CALYM ZYCIEM! CZ.3

"Grupa lub banda jest naturalną jednostką w której łączą się chłopcy<sup>2</sup> czy do zabawy czy do psoty, a chłopiec<sup>3</sup> z największym charakterem pomiędzy nimi zwyczajnie wybija się jako przewodnik. Przystosuj ten naturalny schemat do swych celów - a przyniesie to najlepsze wyniki. "

" The Patrol System" R.E.A. Philips

Część niestała zbiórki, a więc na każdej zbiórce inna, wciąż nową będzie zależała od wielu spraw. Na przykład: od pogody, pory roku umowy itd.

Rozsądnie jest podzielić nasze sprawy w zależności od świąt rocznic, pór roku.

1. JESIEN (od 24 września): Adwent, z łaciny *adventus* - przyjęcie (Syn Bożego)

a) Święta

- 16 października - wybór Jana Pawła II
- 1 listopada - Wszystkich Świętych
- 11 listopada - Święto Niepodległości
- 8 grudnia - Niepokalane Poczęcie NMP

b) Tematy

- poznajemy życiorys Jana Pawła II
- porządkujemy groby zasłużonych Bogu i Polsce
- lampki na grobach zasłużonych, warta honorowa
- muzeum, baczność, spocznij, odliczanie
- śpiewamy pieśni patriotyczne, wojskowe, harcerskie
- spotkanie z kombatanem
- wypożyczenie na zbiórke, z domu pamiątek rodzinnych osób walczących o niepodległość Polski
- wymiana znaczków pocztowych, kolekcjonowanie
- praca w harcówce
- praca w kościele
- plany na zimę
- wywiesić flagi w dniu Święta Niepodległości.

1 - Tytuł książki Stanisława Broniewskiego o Szarych Szeregach

2 - dziewczęta

3 - dziewczynka



2. ZIMA (od 22 grudnia); Boże Narodzenie, Nowy Rok
- a) Święta
- 25-26 grudnia - Boże Narodzenie
  - 1 stycznia - Nowy Rok
  - 6 stycznia - Trzech Króli
  - 2 lutego - NMP Gromniczej
- b) Tematy
- uczymy się koled
  - porządki w harcówce
  - dekoracja kościoła i harcówki, szopka, choinka
  - wspólny opłatek, drobne prezenty, skecze
  - czytamy mapę, poznajemy kompas, trochę astronomii
  - sanki, narty, wycieczki z plecakiem
  - kronika zestępu, jak to było na obozie.
3. WIOSNA (od 21 marca); Wielki Post, Wielkanoc - Zmartwychwstanie Pana Jezusa
- a) Święta
- kwiecień - Wielkanoc
  - 3 maja - NMP Królowej Polski, rocznica Konstytucji 3-go Maja
  - 9 maja - Dzień Zwycięstwa
  - czerwiec - Zielone Świątki
  - 20 czerwca - urodziny Jana Pawła II
  - czerwiec - Boże Ciało
- b) Tematy
- malujemy pisanki
  - 3 maja wywiesić flagi
  - planujemy wycieczkę, biwak
  - pomoc przy dekoracji kościoła i ołtarzy polowych
  - udział w uroczystości Bożego Ciała
  - zdobywamy sprawności
  - zdobywamy młodzika
  - ceremoniał wojskowy, rodzaje broni w WP
  - wiązanie wosków, Noc Świętojańska
  - planujemy obóz, wybieramy niejścowość
4. LĄTO (od 22 czerwca); Matka Boska Królowa Polski
- a) Święta
- 29 czerwca - Piotra i Pawła
  - 15 sierpnia - Wniebowzięcie NMP
- b) Tematy
- biwak
  - obóz harcerski
  - rowery
  - kajaki
  - kąpiel
  - prace szaperskie na obozie
  - zdobywanie sprawności
  - kaplica polowa
  - śpiewy przy ognisku
  - skecze
  - podchody
  - odwiedziny innego obozu

Przykłady mają wyłącznie kierunkowy charakter. Szczegóły ustalamy sami.

Pomyślności w życiu harcerskim

Czuwaj! dh TON

P.S. W części czwartej o tym co praktyczne.

-2-



# Długa zima

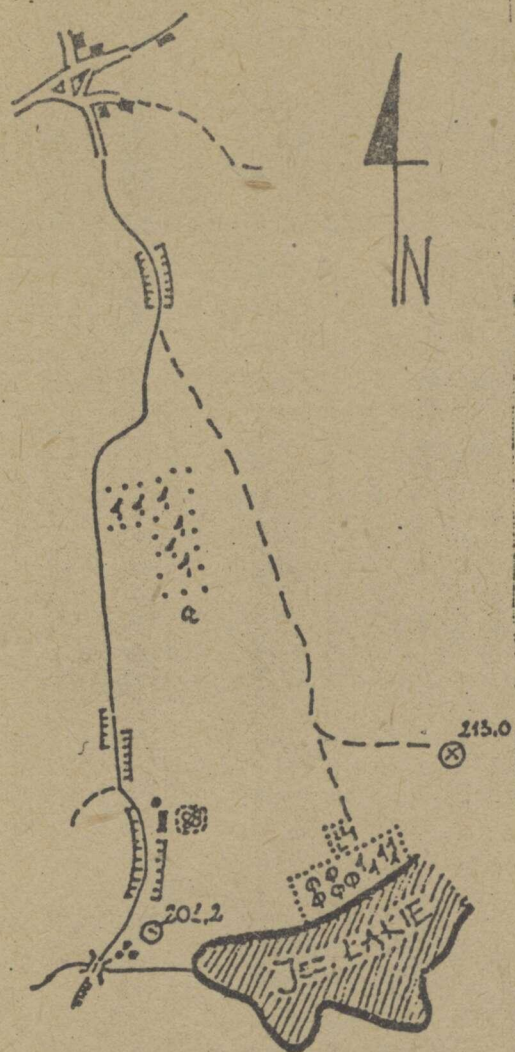
The musical score is written on five staves in a single system. It features a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a common time signature (C). The melody is accompanied by chords indicated by letters above the notes: d<sup>m</sup>, F, C, g<sup>m</sup>, d<sup>m</sup>, F, C, g<sup>m</sup>, d<sup>m</sup>, g<sup>m</sup>, A, d<sup>m</sup>, g<sup>m</sup>, d<sup>m</sup>, g<sup>m</sup>, d<sup>m</sup>, g<sup>m</sup>, d<sup>m</sup>, g<sup>m</sup>.

DŁUGA ZIMA A O LECIE JUŻ MYŚLĘ NIEŚMIAŁO, KIEDY Z WIATREM I ŻŁOTĄ KULĄ SŁOŃCA  
ZNOŹ WYRUSZĘ NA WŁOŹCZĘGĘ WSPANIAŁĄ. GORAŁE LATO MAŁA WAŻKA NAD WODĄ SZY-  
BUJE, SENNE ŻABY LENIWIE DRZEMIA W STAWIE, POLNY KONIK SWE SKRZYPCE SZYKUJE  
PRZY KOMINKU CIEPLY PŁOMIEŃ CIĄGLE LATO PRZYPOMINA. SPOJRZ! ZA OKNEM  
JAK W ZAMIECI TAŃCZY Z MROZEM BIAŁA ZIMA.

1. Długa zima, a o lecie już myślę nieśmiało,  
Kiedy z wiatrem i złotą kulą słońca  
Znów wyruszę na włóczęgę wspaniałą.  
Gorące lato, mała ważka nad wodą szybuje,  
Senne żaby leniwie drzemia w stawie,  
Polny konik swe skrzypce szykuje.

Ref. Przy kominku ciepły płomień  
Ciągłe lato przypomina.  
Spójrz! - za oknem jak w zamieci  
Tańczy z mrozem biała zima.

2. Zielone liście gdzieś położyły na drzewach.  
Jesień idąc, rozpiną babie lato.  
Twoja buzia jest cała w złotych piegach,  
Ale jest zima, mróz trzaska i rysuje figury.  
Byłoby jeszcze tak dotrwać aż do lata,  
Potem porzucić szare, miejskie mury.



# MATERIAŁY ZE ZWIADU W SZTORFOWEJ HUCIE

" Oda do brzoź "

melodia " W stepie szerokim..."

W brzoźowym gaju,  
Tuż przy ruczaju  
Biły nam dzwony miedziane.  
Baniu donośnie  
Darł się nad uchem  
Tym, którzy to podziwiali.

melodia " Wieczorem, wieczorem..."

W tym gaju, w tym gaju,  
Brzoźowym, brzoźowym  
Wszystkie ptaki się wesela.  
A słońce, a słońce,  
Świetliste, świetliste  
Rzuca blaski na jezioro.

Bo fauna i flora to jedna  
rodzina  
Bóg ją nam stworzył dla naszego  
dobra

melodia " Obozowe tango..."

Ten gaj brzoźowy leżał tak blisko  
Wody, która swoim blaskiem tu  
zwabiła nas.  
Piękne, smukłe brzozy rosna tu  
gęsto  
A pod nimi grzybów krocie  
znajdziesz tu co rok.

I choć żyjemy bardzo daleko stąd  
To przyjdzie czas, że powrócimy  
tu.

Brzoźową serenadę  
Śpiewam dla was.  
Bór ją niesie, gaj kołysze  
Dla nas wszystkich wraz.

## LEGENDA:

- ■ - zabudowania
- - głazy
- ..... - granice kultur
- - ścieżka
- — — - droga
- ||| - droga asfaltowa
- ⊗ - ogród
- ⊗ - punkt wysokościowy
- 1 1 - las iglasty
- φ φ φ - las liściasty
- — — - młodnik
- )) - most
- α - samotne drzewo

Mapa dojścia do ciekawego  
miejsca wykonana przez jeden z  
zastępów kursowych.

### Na jeziorko

Gościu ślądź nad mym brzegiem a odpocznij sobie i pomyśl:  
Smutno mi, Boże; dla mnie na tym świecie stworzyłeś przyrodę.  
Czego chcesz ode mnie, Panie, za Twe hojne dary ?  
Czego za to jeziorko, którego resztki mamy ?  
Przyrodo, puchu marny ! Ty jesteś jak zdrowie;  
ile cenić Cię trzeba, ten tylko się dowie, kto Cię stracił.  
Święta piękności wspaniałej natury !  
Czują Cię tylko umysły poczcziwe;  
Na ciebie zjadłe spadają trucizny...  
Byle Cię można wspomóc, byle wspierać,  
Hańbą - żyć w brudzie, szczęściem - brud ten ścierać.

### Ballada o dwóch pannach

1. Zaśpiewam wam balladę, którą przyniósł mi wiatr;  
Siedziałem zamyślony, nade mną szumił las.

Ref: Hej, druhny i druhowie, chodźcie tu !  
Może opowie wam ten stary bór,  
to, co przed laty tutaj stało się,  
że żyły sobie razem panny dwie.

2. Raz kiedyś jedna panna pragnęła przejrzeć się  
W tafli jeziora, które zaczarowanym zwało się.

Ref: Hej, druhny...

3. A wtedy stary wodnik, okrutny, mściwy stwór  
Chwycił pannę za warkocz i wciągnął w wody nurt.

Ref: Hej, druhny...

4. Uwięził ją w głębinach, za żonę chciał ją mieć,  
Lecz ona go nie chciała, wołała raczej śmierć.

Ref: Hej, druhny...

5. Lecz wodnik tak ją kochał, że nie chciał zabić jej;  
Czy widzisz tamtą brzozę ? To dziewczę niewinne.

Ref: Hej, druhny...

6. A tamta druga panna, nie mogąc znaleźć jej,  
We łzach się rozpląnęła z rozpaczy, z bólu; więc:

Ref: Hej, druhny...

7. I ty pamiętaj o tym, gdy widzisz jeziora toń:  
W głębinach żyje wodnik, co czyni ciągle zło.

Ref: Hej, druhny...

# W KRĘGU HISTORII

## Historia czasów Rejtana (3)

Przeciwko despotycznemu działaniu Repnina powstał silny opór na sejmie konfederackim, w którym brał udział także król, jako należący do konfederacji. Tymczasem w narodzie rozpalala się myśl zbrojnego oporu przeciwko działaniu Rosji i szybko też do Warszawy nadeszła wiadomość o wybuchu.

Wcale nie-możne rodziny Potockich, Radziwiłłów, Sapiechów, Rzewuskich lub Czartoryskich, ale mała ilość drobnej szlachty z biskupem Adamem Krasińskim, bratem jego Michałem i Józefem Pułaskim z trzema synami na czele - związała konfederację w miasteczku Barze na Podolu i podniosła sztandar powstania /29 lutego 1768r./. Marszałkiem konfederacji obrony został Michał Krasiński, regimentarzem Józef Pułaski.

Konfederaci gromadzili się pod sztandarem, na którym widniał z jednej strony znak krzyża św., a z drugiej wizerunek Matki Boskiej. Król wezwał na pomoc przeciw konfederatom wojska rosyjskie. Zaczęły się drobne utarczki, konfederaci zostali wyparci do Mołdawii i utracili główne miasta obronne: Bar i Berdyczów. Przywódcy konfederacji barskiej, bawiący w Dańkowicach za Dniestrem, doznawali wielu przykrości wśród ludności przychylniej Rosji. Powstała przy tym między nimi niezgoda. Józef Pułaski, któremu zarzucano nagłe i niebaczne wzniecenie ruchu wojennego, został zdjęty ze stanowiska regimentarza. Oddano go w ręce Turków. Zginął w więzieniu tureckim w Chocimiu.

Jego miejsce w konfederacji zajął Joachim Potocki. Konfederaci otrzymali pomoc od sąsiadów. Turcja wypowiedziała wojnę Rosji, zarzucając jej utrzymanie wojska w Polsce, mieszanie się do elekcji i rządów naszego kraju. Austria chciała również pomóc zbrojnie, ale przeszkodził jej w tym Fryderyk II, więc tylko pozwalała konfederatom swobodnie organizować się na Śląsku i na Wołyniu. Francja jawnie pomogła konfederatom, przysyłając pieniądze i oficerów, między innymi sławnego Dumourieza, który starał się prowadzoną bez ładu wojnę partyzancką konfederatów zamienić w wojnę regularną.

W roku 1771 toczyły się najkrwawsze walki konfederatów. W końcu powstanie zaczęło mieć podstawę w trzech obronnych miejscach:

w Lanckoronie, Tyńcu i Częstochowie.

Jednak rzady europejskie, wskutek trochę pochopnych działań konfederatów /nieudane porwanie króla/ wstrzymały się z daniem mi poparcia.

Po perypetiach między Rosją, Prusami i Austrią został podpisany akt rozbioru Polski. Było to 22 września 1772r.

Polska utraciła 226 tys. kilometrów kwadratowych powierzchni, 1.750.000 mieszkańców i 2.870.000 złotych polskiego rocznego dochodu.

Po wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich rzucili się konfederaci do rozpaczliwej walki, w której zupełnie zostali pokonani.

Ostatnie ich twierdze: Częstochowa, Lanckorona i Tyniec musiały się poddać.

Król Stanisław August zmuszony był przez mocarstwa do zwołania sejmiku, na którym miał być zatwierdzony I rozbiór Polski.

Długo opierał się temu i zwracał się o pomoc do innych państw Europy. Pisał nawet błagalne listy do Katarzyny II i Fryderyka.

Nie otrzymawszy jednak nigdzie żadnej pomocy, musiał się zgodzić na zwołanie sejmiku. Wyznaczoną datą był dzień 19 kwietnia 1772r.

Na tym to właśnie sejmiku Tadeusz Rejtan dokonał swego bohaterstwa.

dh HANNA

Opracowano na podstawie " Dziejów Polski " J. Baczyńskiego

# Aktualności Skauta

22.01- odbyło się spotkanie kursu drużynowych, na którym harcerze opracowywali programy zimowisk.

ferie- odbyło się 5 obozów zimowych, w tym 2 obozy harcerek: w Tuchlinie i Sztorfowej Hucie, 2 zimowiska harcerzy: w Wygodzie i Połączynie oraz zimowisko zuchów w Paczewie.

Relacje z zimowisk już w następnym numerze!

AKTUALNOŚCI SKAUTA. AKTUALNOŚCI SKAUTA.

- 7 -



# ZUPA NA GWOŹDZIU

Tym razem namawiam was do wykonania prostych i ciekawych broszek, znaczków do przypięcia. Potrzebne materiały: kolorowa modelina, zapinka (ewntualnie agrałka), żyłetka, nożyczki, coś z ostrym końcem (szpilka, gwóźdź) oraz inne dodatki. Niżej pokazane są 2 proste sposoby wykonania:

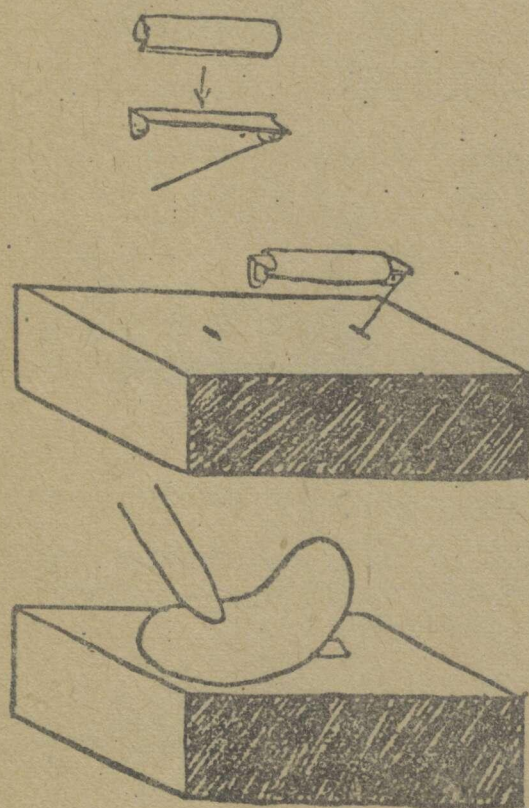
- 1) W pudełko od zapalek wpinamy zapinkę, którą owijamy modeliną i dopiero na to przyklejamy tło oraz poszczególne elementy. Pieczemy razem z pudełkiem.
- 2) Bezpośrednio na zrobioną broszkę (z tyłu) nakładamy zapinkę i przyklejamy ją kawałkiem modeliny.

Jeśli chcecie zrobić bardziej elegancką lub fantazyjną broszkę, to wykorzystajcie do niej różne ciekawe elementy (guziki, świecidełka, włóczkę, koralki, agrałkę, kawałek lancuszką). Ja np. rozebrałam stary zegarek i wszystkie jego części poukładałam nieregularnie na broszce. Możecie nie wierzyć - świetnie wygląda. Liczy się przede wszystkim fantazja.

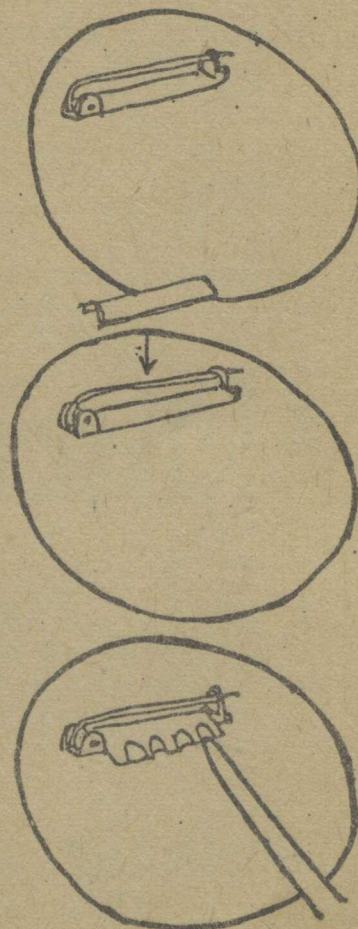
Do roboty

IKA

## I SPOSÓB

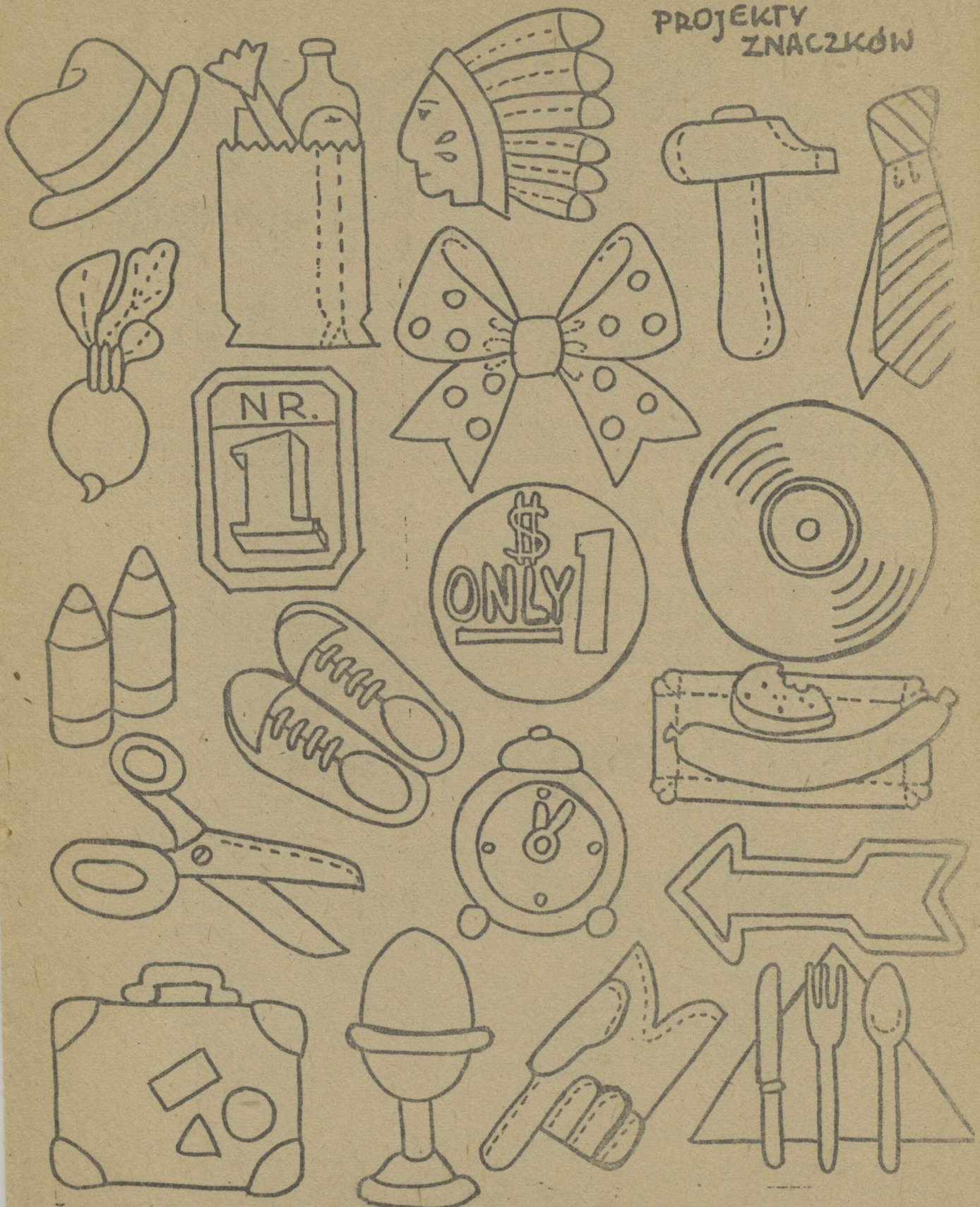


## II SPOSÓB





PROJEKTY  
ZNACZKÓW



(LINIA PRZERYWANA OZNACZA ODPOWIEDNIE WYMODELOWANIE)

# Z NOTESU 4 SKAUTA

CZĘŚĆ I  
DH COBRA

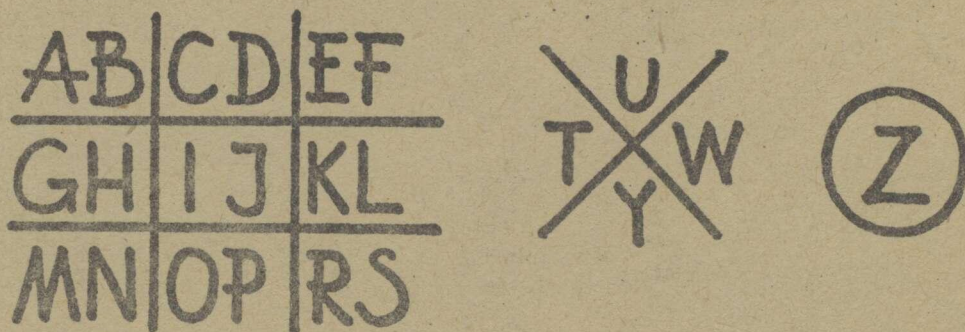
## SZYFRY (2)





Po pierwszej części, w której przedstawiłem alfabet Morse'a w tym miesiącu zamieszczam kilka prostych szyfrów harcerskich.

GA-DE-RY-PO-LU-KI

Zamiast litery G piszcie A, zamiast G - A, zamiast D - E itd. Litery, które znajdziecie w tym wyrazie zastąpcie umieszczoną obok litera, a litery które nie występują w kluczu piszcie w szyfrowanym tekście normalnie. Np. ZASTĘP DO MNIE - otrzymujecie ZGSTEŃE PMNKD. Aby utrudnić odczytanie można napisać bez przerw między wyrazami. Możemy także utrudnić rozszyfrowanie pisząc szyfrogram na wspak: DKNMPEOĘTSZ.

## PISMO PUNKTOWE



Zamiast litery A rysujemy , zamiast I , zamiast Y , zamiast Z . Zamiast litery po prawej rysujemy kształt obwódki tej litery i wstawiamy w miejsce znaku kropkę ( po prawej lub lewej stronie )..

Tekst:

⋄ ^ □ L ⋄ > v □  
□ < □ □ □ □ L

oznacza: BYŁEM TU O ŚWICIE.

# SZYFR UŁAMKOWY

<u>A</u>	<u>B</u>	<u>C</u>	<u>D</u>	<u>E</u>	<u>F</u>	<u>G</u>	<u>H</u>	<u>I</u>	<u>J</u>	<u>K</u>	<u>L</u>	<u>M</u>	<u>N</u>	<u>O</u>
1					2					3				
<u>Ó</u>	<u>P</u>	<u>R</u>	<u>S</u>	<u>Ś</u>	<u>T</u>	<u>U</u>	<u>W</u>	<u>Y</u>	<u>Z</u>	<u>Ż</u>	<u>Ł</u>	<u>Ł</u>	<u>Ł</u>	<u>Ł</u>
4						5								

Zamiast litery piszemy jej kolejny numer miejsca w liczniku danej grupy - nad kreską ułamkową a pod kreską odpowiedni numer ( mianownik ) danej grupy. Np.  $A = \frac{1}{1}$ ,  $T = \frac{6}{4}$ ,  $Z = \frac{4}{5}$ ,  $\frac{6}{2} + \frac{6}{1} + \frac{4}{4} + \frac{6}{4} + \frac{6}{4} = \frac{6}{1} + \frac{4}{3} + \frac{2}{5} + \frac{6}{1} + \frac{6}{3} = \frac{4}{3} + \frac{1}{5}$

Wygląda to jak przykłady do rozwiązania w domu a tymczasem zaszyfrowany tekst brzmi: Jestem w domu.

# SPIRALA

~~DE JANUMA~~  
~~NDOGOACS~~  
~~OZPETSRL~~  
~~SUVBAAO~~  
~~TNDQZLMB~~  
~~CIRKAAOO~~  
~~EEUGIEGJ~~  
~~ATRZEGIE~~  
 ↓

Tekst czytamy od środka zaczynając od litery Z po wężyku idąc spiralnie na zewnątrz. Zaszyfrowany tekst brzmi:  
 " Zbiórka zastępu drugiego marca o godzinie trzeciej obok SAM-u na jednostce A".

DH COBRA 37

# WZÓR HARCERZA

FRAGMENT „MODLITWNIKA  
HARCERSKIEGO” UMIESZCZONY  
ZA ZGODĄ AUTORA.

W różnych sytuacjach życiowych - na dobre i na złe, w chwilach radości i w chwilach smutku. Wspaniałym przykładem ( wzorcem ) dla współczesnego harcerza jest postać młodzieży z okresu okupacji.

„ Basia ” ( Barbara Korewa ) była największą indywidualnością w sekcji sanitarniej. Basia nie uznawała kompromisów, miała swoje ustalone zasady, od których nigdy nie odstępowała. Jeżeli jakaś sprawa była, jej zdaniem, nie w porządku, niezależnie od osoby, do której to się odnosiło, z dużą dozą cywilnej odwagi wypowiadała swoją niejednokrotnie bardzo surową opinię. Początkowo pracowała w I plutonie z wielką energią i poświęceniem, zawsze spokojna, wyrozumiała i obowiązkowa. Basia była studentką III roku medycyny. Do nauki podchodziła bardzo poważnie i poświęcała jej cały wolny czas. Była poza tym bardzo religijna. W okresie kiedy przed przyjściem do „ Parasola ” była sekcyjna, pilnowała, byśmy chodziły do kościoła w niedzielę. Kiedy ją poznałyśmy była w żałobie po matce. Czuliśmy, że bardzo głęboko i ciężko przeżyła odejście matki. Niechętnie brała udział w naszych wesołych pogawędkach, choć usposobienie miała pogodne.

W czasie swego pobytu w lesie, po akcji na Koppego wykazała się odwagą i przedsiębiorczością. Będąc zdrową i silną dobrze znosiła niewygody i brak snu na dyżurach przy rannych.

Pierwsze dni Powstania Basia spędza na punkcie sanitarnym. Wielu rannych, pracy coraz więcej, a Basia wkłada w nią maksimum swych możliwości. Potem było getto i Stare Miasto. Ostatni raz widziałem Basię na parę godzin przed jej śmiercią. Ubrana w panterkę, z przewieszoną przez ramię torbą, z promiennym uśmiechem na twarzy, podniosła zawiadacko rękę i powiedziała: - Tak jest, idę na linię! Nad wieczorem chłopcy odnaleźli w gruzach jej ciało.

*ks. Adam  
Kroll*

# PIĘŚNI O NIEPODLEGŁEJ POLSCE

Śpiewano je zawsze wtedy, kiedy za nią tęskniliśmy, bo wolność Rzeczypospolitej to nie jakaś tam bliżej nieokreślona wolność całości. To też, ale jest to wolność każdego z nas. Moja i Twoja. I dopiero taka wolność daje niepodległość. Nigdy odwrotnie. Jest to zresztą fenomen Polski, że rozumie ją właśnie tak. Europa nie zawsze ją tak rozumiała.

Pokolenia Polaków śpiewały pieśni w domowym ognisku, w konspiracji, w partyzantce, w wojsku. Hacerze zawsze w swoim plecaku nosili śpiewniki. Mało tego. Umieli większość pieśni ze śpiewnika zaśpiewać. I to nie tylko pierwszą zwrotkę. Całość. Myślę, że warto podreperować braki i zacząć od Hymnu. Tak, tak moi druhowie. Z ręką na sercu, jak to jest naprawdę? No właśnie. Pierwszą więc rzeczą jest nauczyć się na pamięć samemu w domu całego Hymnu. No i to jest pierwszy sukces. Potem przyjdzie świadomość słuszności nauczania się innych piosenek czy pieśni, również w całości.

Skoro to mamy za sobą, to zbiórka harcerska musi być ciekawa. Jak? Ano choćby tak, że wystawa śpiewników pod tytułem "Pieśni o Niepodległej Polsce" pozwoliła zwrócić uwagę na mnogość pieśni, ich aktualność, i może niejednego zachęci do:

1. Zbierania śpiewników albo zachęcania do posiadania chociaż jednego śpiewnika.
2. Śpiewania, ot tak sobie, pieśni i piosenki, no i razem w drużynie czy zastępie. Wszystkich na pamięć.
3. Prób pisania własnych piosenek. Zawsze znajdzie się taki ktoś, kto ma zykę do tworzenia. To czy tę zykę posiadamy trzeba po prostu sprawdzić, spróbować.

Wystawę oglądały rzesze druhow . Wystawa była o tyle inna od pozostałych, że można było wziąć śpiewnik do ręki i zwyczajnie go oglądać. W księdze pamiątkowej znalazło się sporo wpisów, a jeszcze więcej podpisów. Kilka cytatów z księgi:

1. "Wystawa mi się bardzo podobała." - Hubert.  
Sympatyczny wpis. Bezpretensjonalny. Taki od serca.
2. "Podoba mi się, są tutaj pozycje, których nie można obejrzeć na innych wystawach..." Cz.Sz.  
To chyba pierwszy wpis nawiązujący do intencji wystawy. To droga po której idziemy.
3. "...A swoją drogą, jakże ta nasza pieśń się zmieniła." X P.D.  
No właśnie. Dobrze, że to widzi wychowawca, bowiem zasieje ziarno. Niejedno da plon srokokrotny. No i można liczyć, że będą zmiany ale pozytywne, bowiem wpis miał charakter smutny.
4. "Wspaniały przykład jak realizacja hobby może być zarazem służbą"  
L.G.

I to chyba sedno intencji praktycznej wystawy. Chodzi tu przecież o to, aby służba harcerska nie była wyizolowanym z życia, wydumanym czasem zbiórki. Sztucznym i mało celowym. Służącym jakiejś bliżej niezrozumiałej ideologii. Zbiórka i służba to część naszego zbiorowego życia dla Boga i Polski. Na służbie jesteśmy zawsze. Razem i osobno.

5. "Wspaniała i pożyteczna." W.M.  
Krótko i treściwie. Może daleko od wspaniałości, ale pożyteczna to była.
6. "...przyczyniły się do podniesienia ducha narodu." X G.S.  
Dojrzały obserwator i dobry wychowawca a ponad wszystko Polak prawdziwy to wie. Ma to w sercu, że z pieśnią lżej żyć i lżej walczyć. Tak zawsze w naszej jakże trudnej choć przebogatej historii.

Bóg zapłać Wam kochani druhowie za dobre słowa.

A.De D.

# DYSKUTUJEMY O EMIGRACJI

Dyskusja na temat emigracji jest ciągle otwarta. Mimo, iż wydaje mi się, że wiem cokolwiek na ten temat, to jednak nie potrafię sformułować konkretnych wniosków. Jest to problem, który przywodzi na myśl wiele rozbieżnych, nawet sprzecznych sądów.

Uważam, że niesłuszne jest bezwzględne potępienie ludzi, którzy emigrują. Jest to przecież dobrowolny wybór wyjeżdżających. A jednak często zdarza się, że ludzie nie widzą nic oprócz swojego nosa, nie potrafią objąć szerszej pewnych zjawisk i zrozumieć motywów, które kierują emigrującymi. Uważają, że są oni spekulantami, którzy wykorzystując ich niedolę dorabiają się złotych gór. Inni widzą w nich "wrogów ludu".

Z drugiej strony nie popieram też ludzi, którzy po pierwszym kontakcie z zachodem beskrytycznie chwala tamtejszy komfort, technikę, życie na luzie. Rzeczywiście na pierwszy rzut oka to wszystko wygląda pięknie. Kiedy po wszystkich "przygodach" paszportowo-wizowych człowiek przekroczy w końcu tę upragnioną granicę, to o ile jeszcze ma siłę, oddycha głęboko i czuje się wolny. Sama byłam świadkiem, jak kierowca "malucha" po przejściu przez kontrolę celną na granicy czesko-austriackiej, o mało nie wyskoczył z samochodu, wiwatując i krzycząc z radości. Ale nie można patrzeć na kraje zachodnie powierzchownie, bo pod zgrabną otoczką tkwi wiele problemów, z istnienia których często nie zdajemy sobie sprawy. Problemy ludzi z zachodu są może inne od naszych, ale chyba nie są wiele mniejsze. Kiedy znajdzie się tam człowiek z cewnatrz, trudności nawarstwiają się.

Przypuśćmy, że emigranci, dzięki znajomości języka, kwalifikacjom i sprytowi, potrafią zdobyć pracę i dach nad głową. Po pewnym czasie osiągną wysoki standard życia. Ale to co jest szczytem marzeń tu, tam jest rzeczą powszednią. Ogólny pęd robienia pieniędzy i rosnące potrzeby nie pozwolą im poprzestać na tym, co już uzyskali. W pogoni za pieniądzem życie staje się coraz bardziej zmaturalizowane. Mimo powiększającego się kapitału, człowiek jest zdany tylko na siebie. Nie ma rodziny (rodziców, rodzeństwa), przyjaciół, którzy mogliby pomóc. Dlatego nieporównywalnie trudniejszym od "zrobienia pieniędzy" jest wspięcie się na odpowiedni szczebel drabiny społecznej. Nie sądzę bowiem, by aspiracjom inżyniera odpowiadała praca np. przy zbiorze fasoli (aż do wieku emerytalnego). Każdy chce być akceptowany, zdobyć szacunek, należeć do odpowiadającego mu środowiska. Ale potrzeba lat, aby poczuć się członkiem tamtejszej społeczności, rozumieć ich kulturę.

Ciekawe jest to, że zawsze podkreślamy, iż nasza kultura jest związana z zachodem, bo chrześcijaństwo, bo humanizm ... itd. Ale tam

mówią o nas po prostu "the eastern countries", zaliczają nas do tych po drugiej stronie, widzą słomiane strzechy na polskiej wsi i biednego chłopca idącego za koniem po polu. I kiedy jesteśmy TAM, to rzeczywiście czujemy pewne bariery, które trudno przełamać (różnice zainteresowań, poglądów, zachowań). Dlatego trudne jest przełamanie oporów psychicznych w nas, a także różnic kulturowych, które ujawniają się czasami w banalny sposób, w zwykłych, codziennych sytuacjach.

Są jednak tacy ludzie, którzy czują się wszędzie dobrze, posiadają zdolność do łatwego i bezbolesnego przystosowywania się do nowego otoczenia. W tym jednak tkwi pewne niebezpieczeństwo, które pociągnąć może za sobą rezygnację z pewnych, uznawanych dotąd zasad, prawd...

Z tego, co do tej pory napisałam, nie wynika nic konkretnego: tak czy nie. Ale nie można chyba żądać tak jasnych odpowiedzi. Każdy ma możliwość wolnego wyboru, od jego decyzji zależy jego przyszłość. Ale pociąga to za sobą konsekwencje na całe życie. Dlatego konieczne jest krytyczne podejście do rzeczywistości, rozważenie obiektywnych i osobistych stron tego problemu. Opuszczając kraj zaczyna się nowe życie, ale każdy zaciąga pewien dług w stosunku do swoich rodziców i kraju, więc jak go w tej sytuacji spłacić?

Mimo wszystko jestem jednak trochę optymistką. Przecież u nas też COŚ się dzieje. U nas też są góry i lasy, są ludzie tacy jak wszędzie - i to wcale nie głupszy, więc wszystko może się zdarzyć. Może nawet będzie kiedyś normalnie i np. wyjazdy zagraniczne nie będą budzić niezdrowych emocji. Taka sielska rzeczywistość nie pozbawi nas oczywiście konieczności podejmowania decyzji, ale może nie będą one musiały być tak dramatyczne.

Agnieszka Kłopocka

## CD. ZE STR. 16

Na pytanie o stan aktualny odpowiedź może być tylko jedna. Jeżeli rząd nie zrobi czegoś konkretnego, szczególnie dla młodzieży, to nie ręczę za jej działanie po marcu. Przekonałem się o poglądach młodzieży w czasie wieców dotyczących likwidacji stoczni. Kiedy udało się wydłużyć likwidację stoczni do 2 lat, starsi zdecydowali się nie strajkować, bo może znajdą lepszą robotę, albo dociągną do emerytury itd. A młodzież? Ona chciała strajkować, bo jej nikt nic nie przyrzekał.

Połączę to z problemem opuszczenia kraju. Szkoda, że młodzi opuszczają kraj. Kraj ich ojców. Tu leżą kości przodków i ziemia ta naszą krwią jest przesiąknięta. Powinniśmy wspólnie walczyć o nową Polskę. Mogę tylko apelować.

Łączy się to wszystko z pewnymi schematami myślowymi. Ciągłe mówimy o granicach. Widzicie Państwo, że EWG praktycznie granic nie ma. Bo tam ceny i zarobki są w przybliżeniu podobne. My, jeżeli chcemy zbliżyć się do Europy, to tylko przez ekonomiczną równość. Nigdy inaczej. Uważam równocześnie mówienie o geopolitycznym położeniu Polski za przeżytek. My tu możemy dziś żyć jak Szwajcaria. W najgorszym wypadku rakiety mogą sobie nad nami przelatywać. Da jednak Bóg, że do tego nie dojdzie.

Na zakończenie jeszcze jedno. Istnieje w Polsce niespotykana symbioza narodu z kościołem. Świat nam jej zazdrości. Proszę was, utrzymajmy ją. Jest to cudowna symbioza.

Czy wszystko zanotowałem? Nie. Przepraszam, że może nawet nie oddałem tego, jak to było mówione, ale proszę o to, co się nazywa życzliwość. Ona jest podobno podstawowym warunkiem zdrowia psychicznego człowieka. Musimy być lepsi dla bliźnich. I wyrozumieli.

Pan Bóg jest sprawiedliwy. Siedziałem i słuchałem. Przez kratki konfesjonau głos był szczery i przepełniony chrześcijańską miłością. Nagrodę Nobla przewodniczący Solidarności otrzymał za bezkrwawą walkę o prawa robotników. Czy są wątpliwości?

A.De. D.

# Przystawia mądrością Narodu :

## BÓG NIE RYCHLIWY ALE SPRAWIEDLIWY

Znamy wszyscy to powiedzenie, ale cudowne jest to, że ono egzystuje naprawdę. Jakże inaczej opisać mogę moją bezradność, kiedy już pół godziny przed rozpoczęciem spotkania z Lechem Wałęsą w Kaplicy Królewskiej Konkatedry Mariackiej w Gdańsku z intelektualistami Wybrzeża nie było miejsca. Było jedno jedyne w kącie za ścianą. Pewno z tamtego miejsca nie dało by się nie tylko nic widzieć, ale i słyszeć. Kolejna runda i olśnienie. Pusty konfesjonał. Skorzystałem. Niech mi Bóg wybaczy, ale chyba nie sprofanowałem tego miejsca, choć życzliwi przechodzący i tłoczący się wokół, pytali czy spowiadam. Z maksymalnie życzliwym uśmiechem odpowiadałem, że nie. No i zaczęło się.

Punktualnie wszedł przewodniczący, dr h. c. Lech Wałęsa, z posłem Benderem. A ja ? Sidziałem w konfesjonał i wysłuchiwałem jakby spowiedzi politycznej Lecha Wałęsy. " Życzliwi " jak mogli tak mi utrudniali i słuchanie i oddychanie i pisanie. Szczelnie oblepili konfesjonał, a dwaj panowie zmieścili się jakimś cudem w wejściu. Zawsze to trochę wyżej. Postaram się przekazać moje refleksje. I nie jest to wcale a wcale zdrada tajemnicy spowiedzi, bo przecież była publiczna. A było tak, że cały czas napływały pytania na kartkach. Pan Lech oświadczył, że nie znosi cenzury i wszystkie pytania będą czytane.

Najważniejsze były wszelkie odpowiedzi. Pytania bowiem były różne. Od życzliwych, ostrych, trudnych aż po chamskie. Z równym spokojem odpowiadał pan Lech na wszystkie.

Zaczął od tego, że dzieci nam rosną i ... ponieważ państwo siedzicie i ja pozwolę sobie usiąść. Muszą być równe prawa. Przychodzę z chęcią na takie spotkania, bo właśnie tu ładuję swój akumulator. Faktycznie. Tryska nasz Lech energią. Zeszczuplał i posiwiał bardzo. Na pytanie z kim walczy i o co powiedział, że z końcówką stalinowską i o pluralizm polityczny i związkowy. A potem ? Potem, kiedy powstaną możliwości wstąpienia każdego do interesującej go partii czy związku on planuje wyjazdy zagraniczne. Nie, nie jako prezydent, bo na to " nie idzie ", ale jako egzekutor obietnic finansowych na świecie. Aktualnie jest ich sporo. Jak będzie dalej - nie wiadomo. Co się zaś tyczy aktualnej chęci bycia w rządzie, to jej nie dostrzega. Obawiam się - mówił pan Lech - że fotele będą chyba zapeiniane z łapanek. A co do mnie, to raz mi nie " wyszło " i powiedziałem, że przyjdą na kolanach po nowe reformy. Przepraszam ! Wycofuję się ! Z tych kolan, oczywiście. Przy okazji odpowiem, że jestem chrześcijaninem i nie jestem za materializmem głównie dlatego, że materializm nie dał nam materiału.

Wiele się mówi o podziale w Solidarności. Są to stare zaszczości, które przyjmują różne odcienie i nasilają się, to opadają emocje. Oświadczam, że pieniądze z Nagrody Nobla leżą dalej na koncie w Norwegii i traktuję je jako pieniądze Związku. Poglądy zaś to inna sprawa. Ta sama grupa, która oczerniła mnie za wydanie pieniędzy z Nagrody Nobla twierdzi, że trzeba walczyć. A ja się pytam co będzie potem, kiedy już zwyciężą. Dęda musieli prowadzić rozmowy. No właśnie. Ja przeskoczyłem ten etap. Jestem za prowadzeniem rozmów. Kraj idzie w dobrym kierunku. Jestem razem z Gorbaczowem za pierestrojką. Wydaje mi się jednak, że nasza droga to pieszny marsz do lepszego jutra. Dojdziemy tak idąc za 100, 200 lat. Pora wsiąść w szybsze pojazdy, aby dojść do lepszego.

CD. NA STR. 15